Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.

Nal. poczt. opł. ryczałtem.

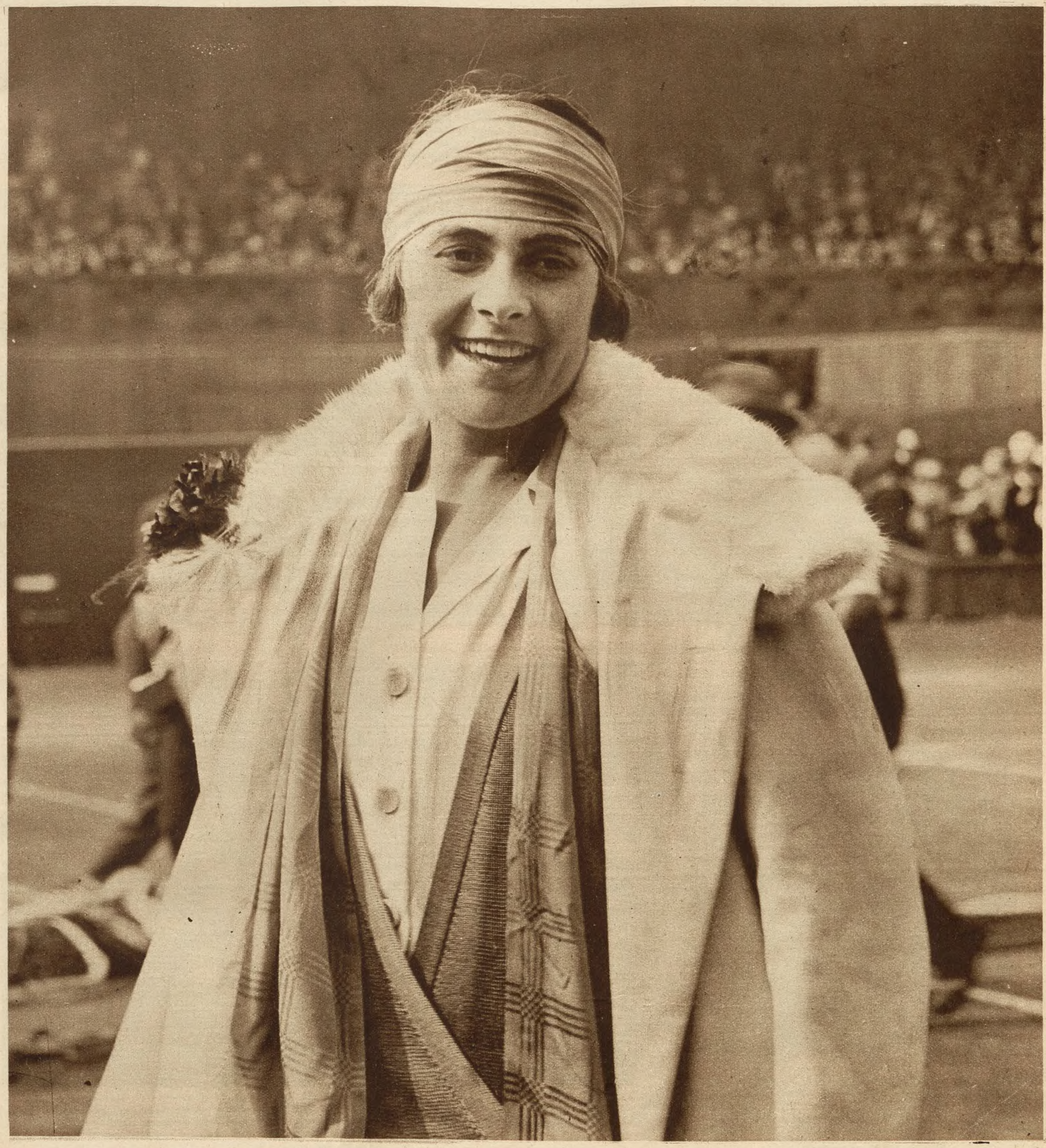
Numer zawiera 20 stronic.

ŚWIATOWID

·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 28 (101) Sobota, 10. lipca 1926 Rok III.

TA, PRZED KTÓRĄ UCIEKŁA ZUZANNA LENGLEN



To młodziutka, urodziwa Hiszpanka Senioriza Lili de Alvárez, której powszechna fama przepowiadała zwycięstwo w obecnym turnieju tenisowym w Wimbledon pod Londynem nad przeszłoroczną faworytką, słynną Zuzanną Lenglen. Ale do rozstrzygającej rozgrywki nie przyszło, bo panna Zuzanna wolała . . . rozchorować się.

Fot. Sport & General Press Agency, London.

W POLSCE.



Literat finlandzki w Polsce. P. Ilmari Kianto, wybitny znawca kultury i literatury polskiej, przybył do Warszawy, poczem odwiedzić ma również i Kraków. Zdjęcie nasze przedstawia p. Kianto (X) w rozmowie z pełnomocnym ministrem Finlandji w Warszawie p. Procopé (XX).
Ag. fot. „Światowida".

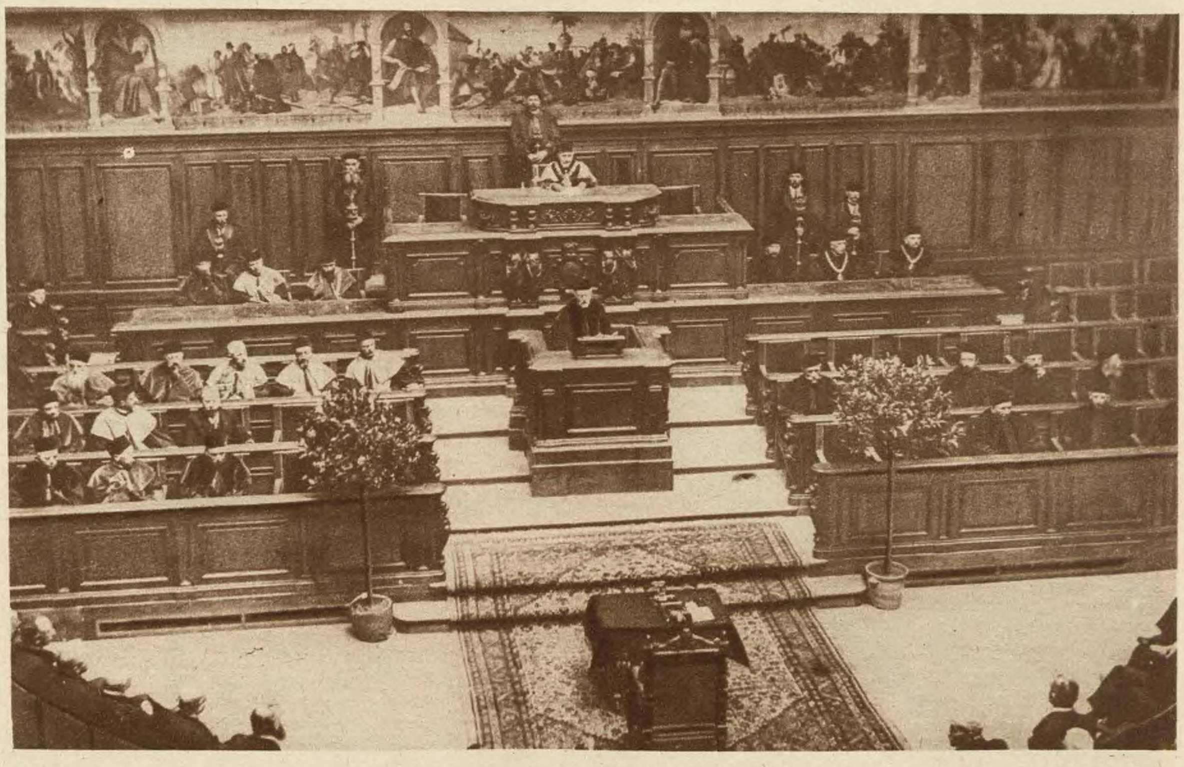




Dziesięcio-złotowa złota moneta polska. W Mennicy państwowej w Warszawie wykonano pierwszy egzemplarz tej monety z medaljonem Bolesława Chrobrego i datą rocznicy jego koronacji na jednej stronie, a stylizowanem godłem państwa i oznaczeniem wartości monety z drugiej strony. Ag. fot. „Światowida".



Pogrzeb nestora arystokracji polskiej. Zwłoki zmarłego przed kilku miesiącami w Rzymie ś. p. Ferdynanda ks. Radziwiłła, b. prezesa Koła Polskiego w Berlinie, prezesa ze starszeństwa Sejmu Ustawodawczego w. r. 1919, przewieziono do rodzinnego Antonina w Wielkopolsce. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, gdy Bractwo Strzeleckie z Ostrowa oddaje salwę honorową przed kaplicą podczas złożenia zwłok do grobowca. Ag. fot. „Światowida".



Lwów w 150-tą rocznicę Stanów Zjednoczonych. W wielkiej sali Uniwersytetu (dawniej Sejmu Galicyjskiego) we Lwowie odbyła się uroczysta akademja w hołdzie Stanom Zjednoczonym, na której przemawiał sędziwy prof. dr. Leon hr. Piniński.
M. Münz, Lwów.



Wilno w hołdzie Stanom Zjednoczonym. Zdjęcie nasze przedstawia rzesze publiczności i młodzieży wileńskiej, zebrane przed katedrą, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo w 150-tą rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych.
Fot. J. Bułhak, Wilno.

Z A G R A N I C Ą.





Sensacyjne wieści o małżeństwie córki Mussoliniego z włoskim następcą tronu. Podajemy tutaj na lewo portret p. Eddy Mussolini, córki dyktatora Włoch, na prawo zaś portret ks. Umberto, najstarszego syna króla Wiktora Emanuela III. Wiadomość o zamierzonem małżeństwie ich dwojga wywołała tem większe wrażenie, że królewicz włoski uchodził dotychczas za zdecydowanego przeciwnika Mussoliniego.

Fot. Atlantic, Berlin.

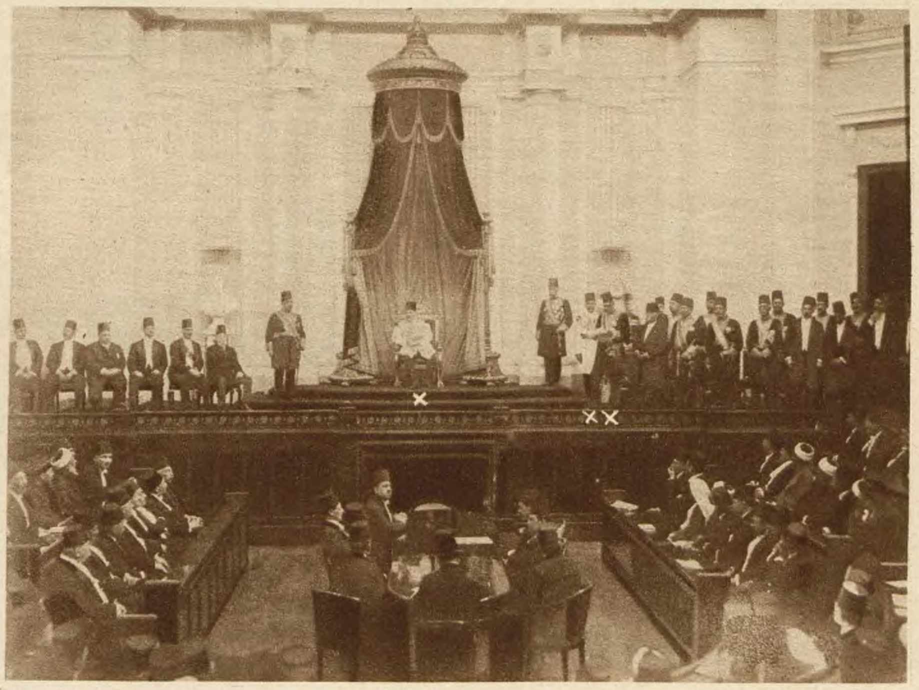


Czyżby przyszły dyktator Francji? W nowym gabinecie Brianda tekę ministra wojny, którą w ostatnich czasach piastował zazwyczaj „cywil", objął gen. Guillaumat. W związku z tem rozchodzą się wieści, jakoby był on powołany w przyszłości do roli dyktatora. Fot. Keystone, London.



Król szwedzki na wystawie polskiej w Sztokholmie. W obrębie tamtejszych Targów Bałtyckich urządzono osobny dział polski, który zwiedził dokładnie król Gustaw V. (✕) ze świtą, oprowadzany przez naszego posła dr. Alfreda Wysockiego.

Fot. Bild-Centralen, Stockholm.



Otwarcie parlamentu egipskiego. Zdjęcie nasze przedstawia inauguracyjne posiedzenie parlamentu egipskiego w chwili, gdy w obecności króla (✕), siedzącego na tronie, członków rodziny królewskiej (na lewo) i rządu (na prawo), Adly Basha Yeghen (✕✕) prezydent gabinetu czyta mowę tronową. Fot. L. M. Molinari, Cairo.







Wrzenie w Hiszpanji. Skąpe wiadomości, krępowane przez cenzurę hiszpańską, zdają się jednak wskazywać, że obudził się tam silny ruch przeciw dyktaturze Primo de Rivery, a za przywróceniem normalnych konstytucyjnych stosunków. Podajemy tutaj na lewo portret pozostającego „pomiędzy młotem i kowadłem" króla Alfonsa XIII., w środku sędziwego jenerała Weylera, przywódcy tego ruchu, na prawo wreszcie ostatnie zdjęcie gen. Primo de Rivery o surowym wyrazie twarzy, znamionującym jego „silną rękę".

Keystone-Atlantic.

O B R A Z K I Z P O L S K I.



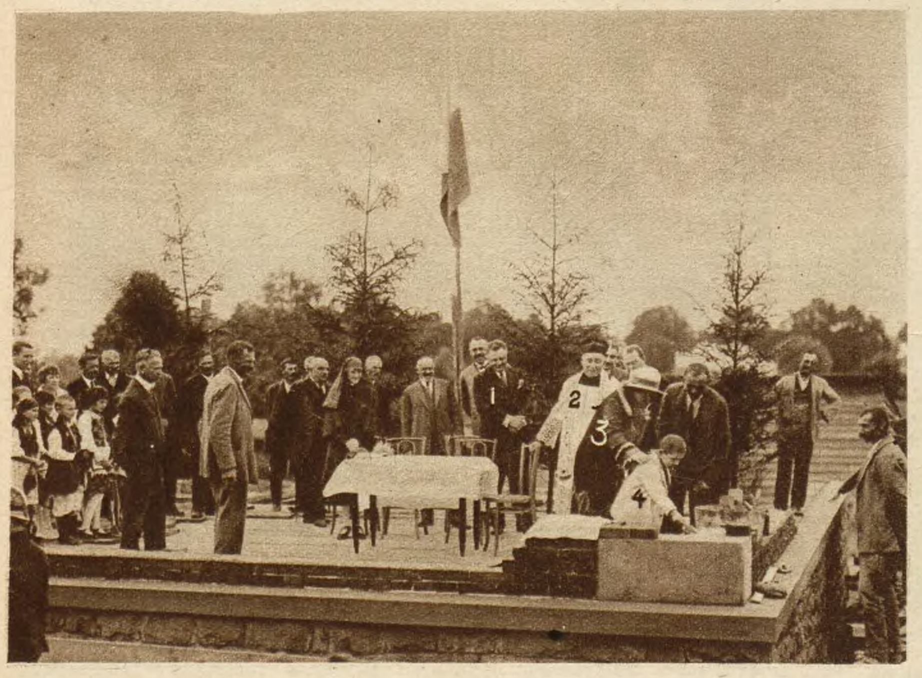
Z wizyty harcerzy polskich w Sulejówku. Marszałek Piłsudski wpisuje się do księgi pamiątkowej harcerzy. „Pafot", Warszawa.



Ogólno-polski Zjazd psychjatrów polskich w Krakowie. Ze zjazdu tego, w którym wzięli udział psychjatrzy ze wszystkich stron Polski, podajemy tutaj fragment z odwiedzin w Zakładzie dla obłąkanych w Kobierzynie pod Krakowem, gdzie fotograf nasz przed budynkiem teatru dla nerwowo chorych zdjął grupę uczestników z prof. dr. Piltzem (X) na czele. Ag. fot. „Światowida".



Harcerze polscy u Marszałka Piłsudskiego. Udający się w podróż naokoło świata samochodem harcerze polscy złożyli przed wyjazdem z Warszawy uszanowanie p. Marszałkowi Piłsudskiemu (p. górne zdjęcie). Nasze zdjęcie przedstawia milutką scenę, kiedy pan Marszałek mówi do swej córeczki Jagienki: „panowie zabiorą cię z sobą tym małym automobilem dookoła świata, a gdy stamtąd wrócisz, to tak urośniesz, że ciebie nie poznamy". „Pafot", Warszawa.

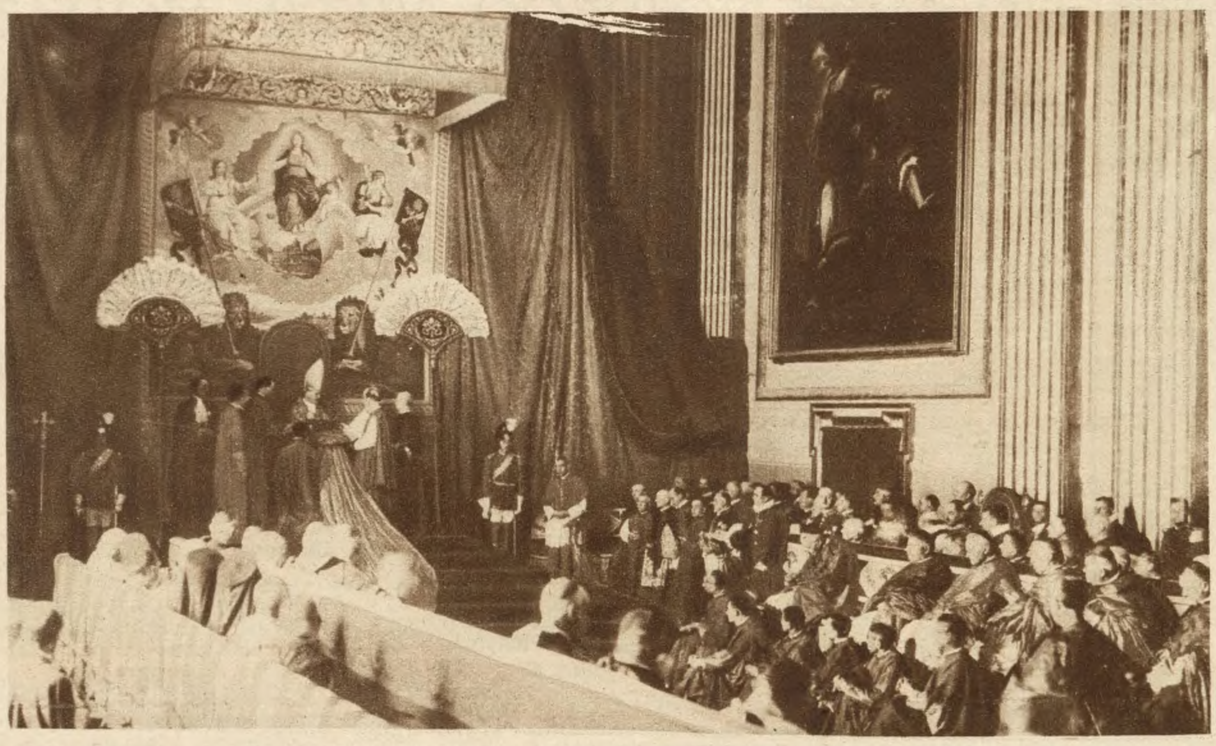


Poświęcenie Domu Ludowego w Brodach pod Kalwarją Zebrzydowską (Małopolska). Dom ten stanie staraniem senatora Hamerlinga z funduszów Polaków amerykańskich. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, gdy w obecności gen. Hamerlinga (1), jego żony (2), ks. prob. Niecia (3) i zaproszonych gości, synek sen. Hamerlinga (4) kładzie jedną z pierwszych cegieł na mury domu. Ag. fot. „Światowida".



Zakończenie roku szkolnego w Szkole Podchorążych w Warszawie. Wiceminister spraw wojskowych gen. Burhardt Bukacki wręczył podczas tej uroczystości buławę honorową drugiej kompanji szkoły za wzorowe sprawowanie się. Ag. fot. „Światowida".

WIELKIE UROCZYSTOŚCI KOŚCIELNE.



Wielki konsystorz papieski. Z końcem czerwca odbył się w Watykanie wielki konsystorz, na którym Papież mianował dwóch nowych kardynałów Capotisti i Perosi. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, kiedy pierwszy z nich z rąk Ojca Świętego, siedzącego na wspaniałym tronie przyjmuje kapelusz kardynalski.

Fot. Carlo Delius, Nervi.



Kongres Eucharystyczny w Chicago. Zdjęcie nasze przedstawia fragment inauguracyjnego posiedzenia Kongresu: Umyślny delegat stolicy apostolskiej kardynał Bonzano, siedząc na tronie, otwiera Kongres w katedrze św. Patryka.

Fot. R. Sennecke. Berlin



Z Kongresu Eucharystycznego w Chicago. 1. Kardynał Bonzano z kard. Hayes podczas wjazdu do Chicago. 2. Kardynałowie Tosi i Laurenti, główni przedstawiciele episkopatu włoskiego. 3. Grupa delegatów z północno wschodniej Europy. 4. Kardynałowie Dubois (Paryż), Piffl (Wiedeń) i prymas Węgier Csernok. 5. Juan Riano, hiszpański ambasador w Stanach Zjednoczonych całuje pierścień prymasa Hiszpanji kard. Casanova, arcybiskupa Toledo. 6. Grupa kard. francuskich, pomiędzy nimi ostatni na prawo mons. ChedItte, arcybiskup Syrji.

Press Photo News-Service, Berlin.

CO NAM NOWEGO NIESIE MODA?



Modny a praktyczny szal do płaszcza.

Walka pomiędzy małym a dużym kapeluszem rozgorzała na dobre. Szala zwycięstwa przechyla się coraz bardziej na stronę kapelusza większego, który odzyskuje stanowczo swoje dawne prawa. Kobiety doszły bowiem do przekonania, że większy fason jest więcej twarzowy, aniżeli malutki kapelusik wciśnięty głęboko na głowę, zasłaniający czoło i oczy, które są przecież najszlachetniejszemi częściami twarzy, a uwydatniający przedewszystkiem nos, co u niewielu tylko osób jest wskazanem. Natomiast większy fason ocienia twarz i stwarza miłe wrażenie całości, nie podkreślając zbytnio szczegółów. Nie znaczy to, aby mały kapelusz był zupełnie skazany na wygnanie. Utrzymuje się on w dalszym ciągu na powierzchni mody specjalnie zaś w formie czapeczki. Bardzo modny i elegancki jest zwłaszcza do kostjumów sportowych rodzaj berecików. Do smokinga nosi się cylinderki z wysoką sztywną główką i małem rondkiem. Obok tego ukazują się jednak coraz więcej kapelusze kloszowe i budki z szerokiem rondkiem, a z umiarkowanie wysoką główką. Rondko podniesione jest albo z tyłu albo z boku. Widujemy też fasony t. zw. florentyńskie. Dalej powracają kapelusze ze słomki panamskiej również w większych rozmiarach. Spotyka się nawet i kapelusze zupełnie duże przyczem fason szczególnie rozszerza się na boki.

Słomka jest tego roku wyjątkowo długo modną i zdaje się, że utrzyma się przez całe lato. Wymogi hygjeny coraz bardziej uwzględniane są w modzie i ostatecznie zwycięża przekonanie, że słomka jest w czasie gorących dni odpowiedniejszą, aniżeli filc, pilśń i aksamit. Nie wyklucza to wszakże, że do kostjumów o linji męskiej noszone są kapelusze filcowe, przyczem coraz częściej pojawia się fason większy, okrągły z lekko podniesionem rondkiem. Kapelusze jedwabne szczególnie ze wstążek są ciągle en vogue i stanowią ten właśnie dogodny rodzaj przejściowy.

Co się tyczy kolorów, to tak samo jak w materjach sukien, tak i w kapeluszach przeważają te oryginalne pastelowe miękkie odcienie barw różowych pomiędzy bois de rose a czerwonawo miedzianym, pomiędzy beige a kolorem surowego drzewa, pomiędzy makowym, lila i lawendowym, od czerwieni cyklamenu do odcienia bzowego, od jasno popielatego do ciemnego taupe. Kapelusze czarne nie stanowią wprawdzie ostatniego słowa mody, ale jeden czarny kapelusz tak samo jak i biały zawsze w garderobie eleganckiej kobiety przydac się może.

Ostatecznie lato przekroczyło już swój punkt kulminacyjny, więc z odpowiednimi przeróbkami będzie mogła skromniejsza pani nosić je i wczesną jesienią.



Modny kapelusz ze słomki, przybrany wstążką.



Szal z białej crêpe de chine, ręcznie malowany w czarne arabeski, do sukni z tejże samej materji i podobnie malowanej.



Słomkowy kapelusz średniej wielkości z lekko opuszczonem rondkiem.



Duży kapelusz, który obecnie wchodzi coraz więcej w modę.



Kapelusz ze słomki „bangkok“ przybrany czarną wstążką gros grain.

Obok tych subtelnych odcieni pojawiają się również kolory bardziej jaskrawe, a więc przedewszystkiem zuchwała czerwień, która w sezonie letnim jest ogromnie modna.

Jeżeli od kapeluszy przeskoczymy do sukien, to zaznaczyć należy, że plisowana spódniczka jest ulubieńcem obecnego sezonu. Coraz więcej wchodzą w modę sukienki z dwóch części, który to fason zwie się popularnie garçonne. Osobno spódniczka w pasie zbierana na gumkę, krótka ale dość szeroka plisowana lub marszczona, a do tego luźna bluzka poniżej bioder sięgająca, najczęściej z długimi rękawami, z małem wycięciem lub nawet zapinana pod szyję z krawatką. Wogóle zaznacza się tendencja do unikania zbytnich dekoltów. Wprawdzie letnie suknie bez rękawów są dopuszczalne i noszone, ale rękaw odzyskuje prawo bytu, a wycięcia zmniejszają się. Najnowsze modele wykazują, podniesienie linji stanu o kilka centymetrów.

Jaga.

OBRAZKI SPORTOWE.



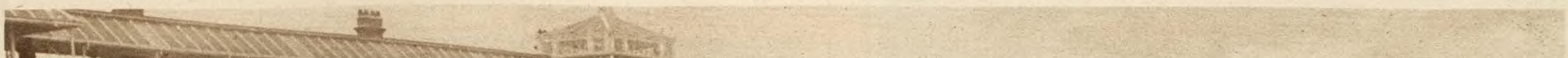
Podczas wielkiego „Biegu naokoło Francji". Są to doroczne główne zawody cyklistów francuskich. Zdjęcie nasze przedstawia dwóch championów, Deckman i Cecili, którzy na drugim etapie: Miluza—Metz pokrzepiają się przy studni w małem miasteczku alzackiem.
Fot. Meurisse, Paris.



Jak popularnymi są sportowe zawody w Anglji. Oto gromada ludzi, którzy przed wielkimi zawodami krykietowymi pod Londynem już o 9-tej godź. wieczorem zebrali się, by dostać się na jedno z bezpłatnych miejsc stojących na arenie. Bezsennie spędzili całą noc, urozmaicając sobie ten czas czytaniem gazet i oglądaniem rysunków, które znajdujący się pomiędzy nimi artyści rysowali na terenie.
Fot. Sport & General Press Agency, London.



Mody na wyścigach. Główne francuskie wyścigi konne w Auteuil i Longchamps są nietylko popisem jazdy konnej, ale i toalet pań, które tutaj „lansują" najnowsze pomysły mody. Uwidocznione tutaj dwie panie z wyścigów w Auteuil propagują powrót do krynolin naszych prababek.
Ag. de la Presse Illustrée, Paris.



Wielkie zawody krykietowe w Londynie. Powyżej podajemy na lewo tłum cierpliwie czekających na otwarcie tych zawodów. Niniejsza zaś ilustracja odtwarza przerwę pomiędzy tymi zawodami między Anglją a Australją, którym przypatrywało się z trybun i miejsc stojących z górą 30.000 widzów. Sport & General Press Agency, London.



JAK MIESZKA PREZYDENT RZE-
LEWSKIM W





U góry na lewo: Gabinet pracy ze skromnem biurkiem, na którem są malachitowe przybory do pisania na, ścianie starodawna makata buczacka i portret marszałka Sejmu Czteroletniego, Stan. Małachowskiego, pendzla Bacciarellego.

*

U góry na prawo: Wejście do apartamentów prywatnych Prezydenta, strzeżone przez dwóch podoficerów 22 p. p.; w głębi poczekalnia Adjutantury osobistej Prezydenta.

*

Na lewo: Mały stary stolik ze srebrnym krucyfiksem i dwiema świecami w srebrnych lichtarzach. Przed tym stolikiem Prezydent Rzeczypospolitej przyjmuje ślubowanie nowomianowanych ministrów.

*

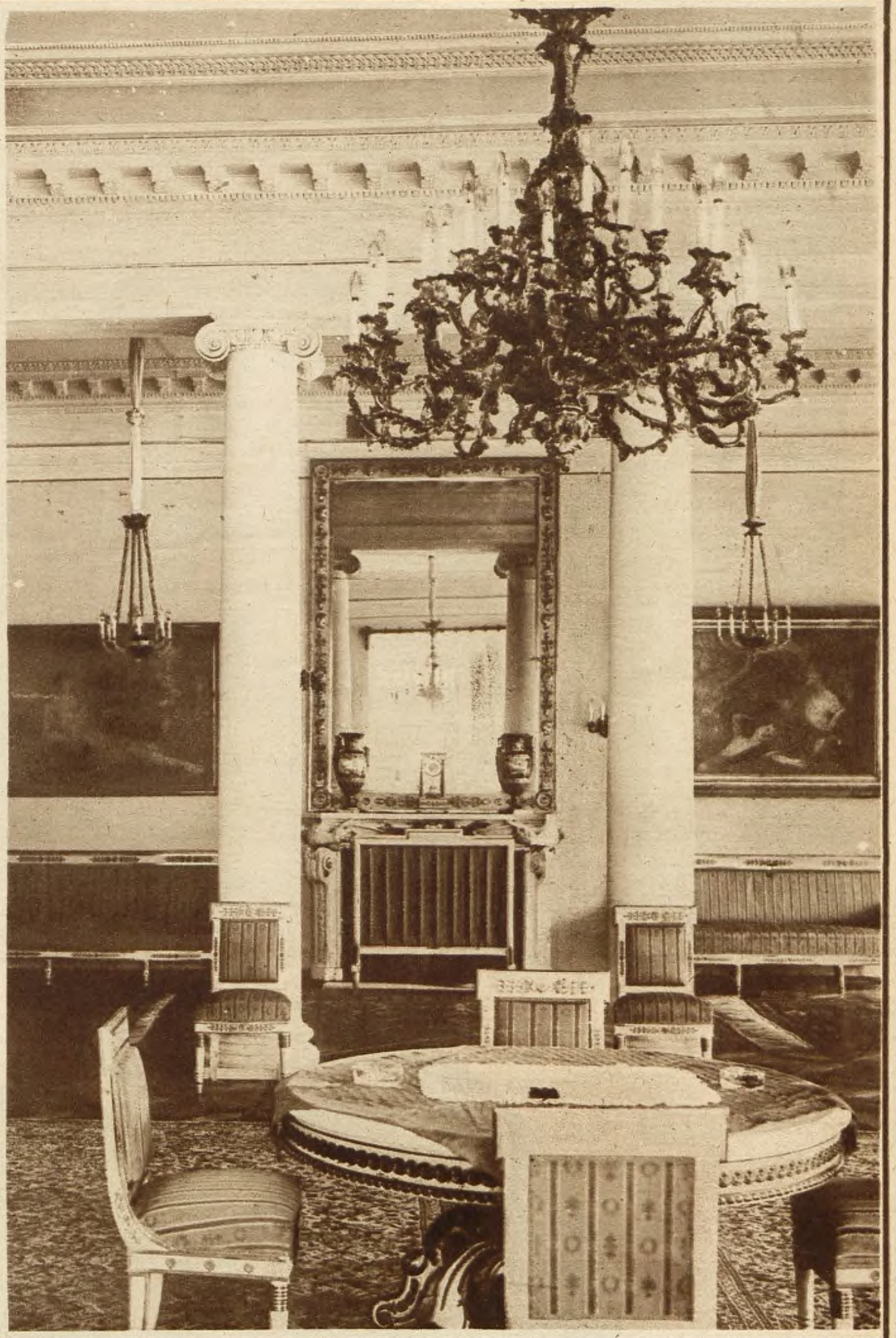
U dołu: Pokój stołowy Prezydenta, skromny i zaciszny.

Ag. fot. „Światowida".



CZYPOSPOLITEJ NA ZAMKU KRÓ-WARSZAWIE.





U góry na lewo: Amfilada bocznych gabinetów, ujęta z gabineciku zielonego; supraporty nad drzwiami są dziełem Bacciarellego.

*

U góry na prawo: Fragment dużego narożnego Salonu Żółtego; tutaj Prezydent przyjmuje przedstawicieli obcych państw, o ile ceremonjał nie przewiduje przyjmowania ich w reprezentacyjnej Sali Rycerskiej.

*

Na prawo: Fragment gabinetu pracy Prezydenta; na ścianie wspaniały gobelin holenderski, w kącie na małym stoliczku popiersie Napoleona, a pod obrazami na szkatułce adresy hołdownicze Związków Kobiecych.

*

U dołu: Skromna, niemal spartańska sypialnia Prezydenta: mahoniowe łóżko, takiż klęcznik i na ścianie głowa Ukrzyżowanego, pendzla Jana Styki.

Ag. fot. „Światowida".

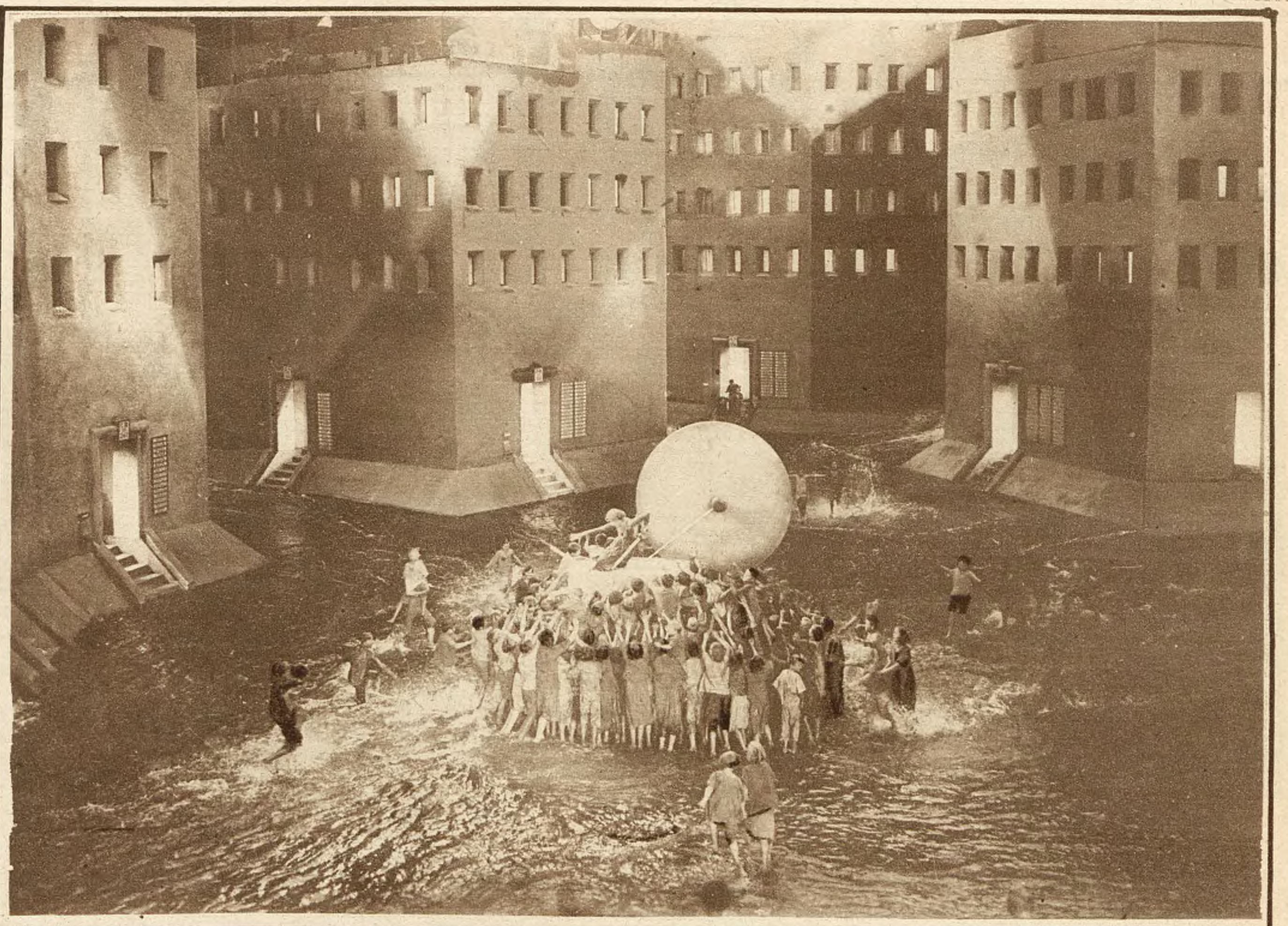




Z ZA SREBRNYCH KULIS.

















W pierwszym rzędzie: Na lewo: Scena z filmu „Metropolis“ znanej wytwórni berlińskiej „Ufa“, przedstawiająca bramę do apokaliptycznego miasta fantazji. Zdjęcie Ufy.

*

Na prawo: Scena z tegoż filmu podczas dokonywania zdjęcia (widzimy u góry potężne reflektory i prześcieradła rozpraszające światło). Zdjęcie Ufy.

*

W kółku: Pełna ekspresji poza rozczochranej główki Olgi Petrowy, tancerki i artystki filmowej równocześnie. Fr. C. Fuerst.

*

W środkowym rzędzie: W środku: Pełna niewinnej kokieterji przechadzka Olgi Czechowy po garderobie teatralnej we filmie „Ogień“, wyświetlanym obecnie w Neubabelsbergu pod Berlinem. Zdjęcie Ufy.

*

W kółku prawem nęcą czytelnika smutne a pełne niewyszukanej subtelności oczy milutkiej Bebe Daniels, gwiazdy amerykańskiej wytwórni „Paramount“.

*

W kółku lewem widzimy uroczą Marion Nixon gwiazdę amerykańskiej wytwórni Universal, bardzo popularną po drugiej stronie Oceanu. Agence Trampus. Paris.

*

W dolnym rzędzie: Na lewo: Fantazja Franciszka Langa, twórcy słynnych Nibelungów, wyczarowała we filmie „Metropolis“ ten ogród rozkoszy i zbytku. Zdjęcie Ufy.

*

Na prawo: Scena z filmu „Ogień“, wyobrażająca plastycznie płomienny balet z Olgą Czechową pośrodku. Zdjęcie Ufy.

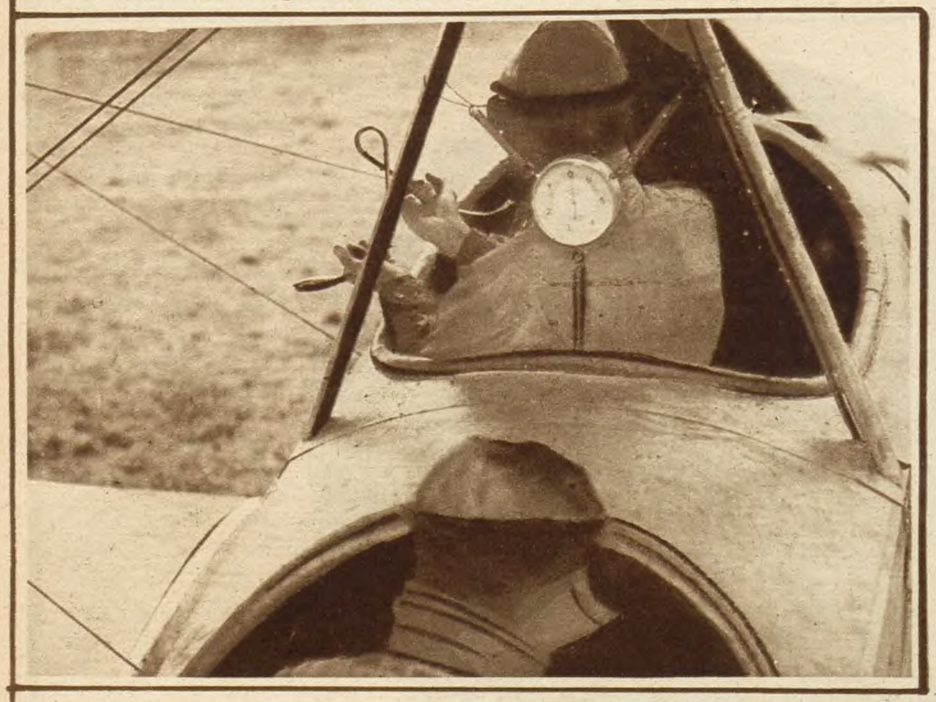
RÓŻDŻKA CZARODZIEJSKA.



Zdjęcie z kongresu „różdżki czarodziejskiej" w Paryżu w r. 1913.
Jacques Boyer, Paris.



Przekrój kopalni z „Kosmografji" S. Münstera z w. XVI.; na wzgórzu człowiek z różdżką czarodziejską.



Lotnik Graeve, poszukujący źródeł wody z aeroplanu, przelatującego nad miejscowością Nordhausen w Niemczech. Jacques Boyer, Paris.

Zdawna już używa się „różdżki czarodziejskiej do nadziemnego badania, czy w wnętrzu ziemi nie znajdują się w danym punkcie, bądź źródła wody lub nafty, bądź też pokłady kruszcowe. W „kosmografji" Sebastjana Münstera, głośnego swego czasu uczonego niemieckiego w w. XVI. widać górników, stosujących „Virgula Divina" (różdżka boska) do poszukiwania pokładów mineralnych. Później słynny uczony jezuita Kircher wyliczył wiele rodzajów różdżek czarodziejskich i posługiwania się niemi, a nawet w ciągu XIX. w., w epoce, kiedy nauki ścisłe tyle dawniejszych zabobonów obaliły, słynny chemik Chevreul w r. 1893 zagadnienie to bardzo poważnie podjął i badał. Bezpośrednio przed wojną inny francuski uczony, Henry Mager, zorganizował w r. 1913 w Paryżu rodzaj międzynarodowych zawodów takich rzekomych „czarodziejów", które bezspornie stwierdziły, że „coś na tem jednak jest". Zwykle używa się różdżki drewnianej lub metalowej w kształcie litery V, w ostatnich jednak powojennych czasach rozpowszechniają się zegarki lub rodzaj okrągłych dysków. Według dr. Magera, który w obecnej chwili jest najwybitniejszym naukowym badaczem tej tajemnicy, nie chodzi tu wcale o jakieś specjalne fluidum, albo nowy rodzaj promieni, czy też wogóle o jakieś wyjątkowe osobiste kwalifikacje samych „czarodziejów". Poprostu tajemnica cała tkwi w tem, że trzymany swobodnie w ręku i pozostający w równowadze niestałej aparat podlega najdrobniejszym zmianom w respiracji (oddychaniu) tego, który aparat ten w ręku trzyma. Te zmiany w oddychaniu zaś zależne są od nieuchwytnych wyziewów, z wnętrza ziemi przebijających się przez jej powierzchnię i wpływających na oddychanie każdego normalnego człowieka. Różdżka czarodziejska jest zatem poprostu ogromnie czułym aparatem kontrolującym te wszystkie zmiany w respiracji. Szczegółowe i główne badanie tych zmian prowadzi do wykrycia, jakie zmiany powoduje na przykład woda pod danym punktem, jakie pokłady żelaza i tak dalej. Niewątpliwie wyjaśnienia powyższe nie odsłonią całkowicie tej „tajemnicy", lecz w każdym razie udowodnią, że nie chodzi tu o żadne czary, tylko o niedostateczną jeszcze znajomość czysto naturalnych zjawisk i objawów. Nadmienić wreszcie trzeba, że w ostatnich miesiącach stosowano te badania nietylko bezpośrednio na powierzchni ziemi, lecz nawet w aeroplanie, dochodząc i w tym wypadku do korzystnych rezultatów. Dalsze badania i doświadczenia wyjaśnią zapewne całkowicie to ciekawe zagadnienie.



W jaki sposób trzyma się prawidłowo różdżkę czarodziejską (jednolitym końcem ku piersi).
Jacques Boyer, Paris.



Portret Atanazego Kirchera (1602—1680), który pierwszy badał naukowo zagadnienie różdżki czarodziejskiej.
Jacques Boyer, Paris.



Poszukiwanie źródeł za pomocą rodzaju zegarka (zamiast właściwej różdżki czarodziejskiej).
Jacques Boyer, Paris.

Z OSTATNICH WYDARZEŃ.



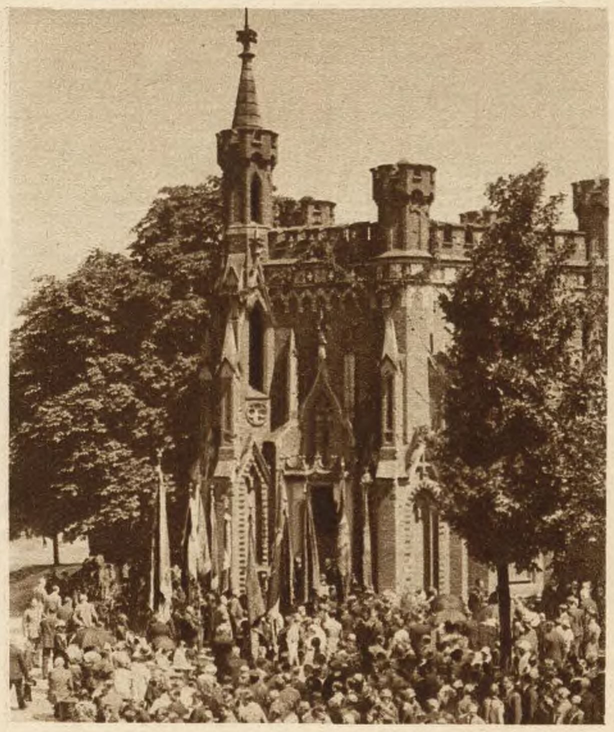




Warszawski obchód 150-tej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych. Z podniosłej tej uroczystości podajemy tutaj trzy zdjęcia. Ilustracja na lewo przedstawia rewję wojsk na pl. Teatralnym przed p. Prezydentem Rzeczypospolitej (×), stojącym na balkonie Ratusza w towarzystwie posła Stanów Zjedn. p. Stetsona, marszałka Sejmu p. Rataja, marszałka Senatu p. Trąmpczyńskiego i innych. Zdjęcie na prawo przedstawia p. Stetsona (×) wraz z małżonką (××) i komitetem obchodu na dziedzińcu starodawnej winiarni Fukiera, gdzie znajdują się liczne pamiątki po Kościuszce i Pułaskim, uczestnikach walk o niepodległość Stanów Zjedn. Wreszcie zdjęcie środkowe jest portretem sędziwej obywatelki z Polesia, pochodzącej w prostej linji z rodziny Kościuszków, p. Euzebji Hałowskiej, z którą p. Prezydent Rzpltej po uroczystości rozmawiał.
Ag. fot. „Światowida".



Prymas Polski arcybiskup Hlond w Krakowie. Na obchód siedmsetlecia św. Franciszka z Assyżu przyjechał do Krakowa Prymas Polski, Arcybiskup Gnieźnieńsko-Poznański ks. Hlond (×), uroczyście witany na tamtejszym dworcu kolejowym.
Ag. fot. „Światowida".



Uroczystość amerykańska u stóp mogiły Kościuszki. Zdjęcie nasze przedstawia zebranych na obchód 150-tej rocznicy Stanów Zjedn. przed kościółkiem św. Bronisławy u stóp mogiły Kościuszki w Krakowie. Ag. fot. „Światowida".



Siedmsetlecie św. Franciszka z Assyżu. Z wielkiego tego obchodu, który w Krakowie zgromadził dziesiątki tysięcy pobożnych z całej Polski, podajemy tutaj iluminację macierzystego kościoła i klasztoru O. O. Franciszkanów.
Ag. fot. „Światowida".



Marszałek Piłsudski w Druskienikach. Marszałek Piłsudski, który co roku przebywa w Druskienikach, zabawił tam obecnie kilka dni, a nasz fotograf uchwycił p. Marszałka w chwili, kiedy z dyrektorem miejscowego Zakładu fizyko-terapeutycznego, p. Malinowskim, przygląda się grom sportowym dziewcząt. Ag. fot. „Światowida".

A. MARCZYŃSKI

„SIOSTRA CARMEN"



— Byłbym zapomniał dodać, że, jak zeznał pewien jeniec arabski, daleki krewny szejka . . . ów, wspaniałym sukcesem uwieńczony atak Rifów na Melillę udał się dlatego, że Abd el Krim znał treść dokumentów będących w posiadaniu majora de Llana. Skoro jest dowiedzionem, że siostrzeniec szejka Ali był kochankiem majorowej i nocami odwiedzał jej sypialnię i skoro wie się, że ona dopomogła do uwolnienia Abd el Krima oraz do zamordowania jego wroga, a swego męża, to wolno wobec tych objawów sympatji dla „sępów Rifu" przypuścić, że papiery szefa sztabu dywizji dostały się w ręce wrogów przy jej czynnej pomocy. Nieprawdaż? . . .

— Swe stalowo szare źrenice wbił w jej zalęknione oczy i z uśmiechem ciągnął dalej:

— Z Paryża via Madryt wraca senora Carmen do Marokka, zmienia nazwisko, przybiera maskę pielęgniarki i kontynuuje swój awanturniczy żywot. Jest konfidentką rifeńską, przyjmuje w swym pokoju dawnego czy i obecnego kochanka, Alego, koresponduje z tamtą stroną frontu, rzekomo z bratem, który jest w niewoli, bierze udział w zamordowaniu jeszcze jednego człowieka, a mianowicie owego szofera z Melilla i t. d. Czy wystarczy?

— Nie — odpowiedziała odrazu. Siedziała blada jak płótno, przygryzła dolną wargę. Ręka jej ściskała wciąż kurczowo główkę szpicruty. Oczy błądziły gdzieś po odległych wzgórzach, ale nie odbierała żadnych wrażeń wzrokowych. Nie widziała nic. Myśli jej rozpierzchły się jak rozstrzelone stado kuropatw i nie mogła znaleźć na tyle woli, by je sprzęgnąć razem i uczynić posłusznymi . . . Już w początkach opowiadania zrozumiała, że ten człowiek zna całą jej tajemnicę. Co więcej, że naciągając tendencyjnie pewne szczegóły i wyzyskując pozory, ukuwa przeciwko niej straszne oskarżenie . . . Powiedział, że o wszystkiem wie oddawna. Skoro nie zrobił z tego dotychczas użytku i nie doniósł o tem władzom, to znaczy, że chce te wiadomości wyzyskać dla siebie. Że zażąda okupu . . . zapłaty . . . Olbrzymich sum pieniężnych lub jej ciała . . . Nie śmiała zwrócić na niego oczu. Przypomniała sobie jego zaciśnięte wargi i uświadomiła sobie, że jest to typ pijawki, która ssie swą ofiarę aż do ostatnich granic możliwości. Zrozumiała w tej chwili przenośnię: „muszka w kleszczach pająka" . . .

Czuła się zupełnie czystą, ale cóż to znaczyć mogło dla sędziów wobec pozorów, nagromadzonych przez tego łajdaka . . . Opanowało ją znużenie, słabość i rezygnacja. Zakręciły się jej łzy pod przymrużonymi powiekami . . . Serce i myśl szukały bratniej, współczującej i pomocnej duszy . . . Ali . . . tak . . . Onby mógł coś pomódz. Powinien . . . Tak . . . Musi pomódz . . . Zbudziła się w niej energja. Chęć wydostania się z tej matni podsyciła tlejącą już ledwo, ledwo odwagę . . . Zapanowała nad drżeniem głosu, gdy zaczęła mówić: . . .

— Pisze pan, jak widzę, pamiętnik tej zbrodniarki. Wolno jednak wiedzieć, do czego to zmierza?

— Oczywiście, senoro Carmen. Grajmy w otwarte karty. Wiarygodność tych wszystkich informacji o pani mogę poprzeć niezbitymi dowodami. Mam panią w ręku, w całem tego słowa znaczeniu. Mógłbym cię zgubić nieuchronnie, tymczasem chcę ci zaproponować ni mniej ni więcej tylko święty sakrament małżeństwa. To zaskoczyło panią? Przecież tem daję dowód mej dużej odwagi, po smutnych doświadczeniach nieboszczyka de Llany, a także dowód wielkiej lojalności względem jej osoby. Mógłbym przecie wymusić na pani olbrzymi okup, mógłbym sobie zrobić z pani kochankę, niewolnicę. Ja jednak jestem uczciwy i proponuję pani małżeństwo. Cóż pani na to?

— Powiem panu tyle, że żałuję straconego czasu tej rozmowy. Dzisiaj jeszcze pojadę do Gozal i przyznam się do swej tajemnicy komendantowi. Nie obawiam się sądu. Jestem niewinną i uwolnią mnie . . .

— Carmen. Jaki z pani dzieciak naiwny. Widzę, że muszę panią przekonać o miażdżącej sile dowodów winy senory Carmen de Llana false Carmen Evalez. Dokumenty te są złożone w bezpiecznem miejscu. Tu posiadam tylko ich spis. A więc:

Dokument nr. 1. Protokół spisany przezemnie z szoferem państwa z Melilla. Świadek ten był obecny przy scenie w sypialni pani, widział spotkanie pani z Alim w dzień ucieczki Abd el Krima, słyszał rozmowy pani telefoniczne, wreszcie krytycznej nocy, gdy zginął major de Llana, odprowadził swego pana aż do muru ogrodowego. Jose de Llana mówił mu, że żona go wezwała, ale ma jakieś złe przeczucia i dlatego wziął go ze sobą, jako człowieka silnego.

— Ten łotr właśnie zamordował mego męża . . .

— Jest pani wcale sprytną. Najlepiej zwalać winę na nieżyjących. Otóż z polecenia majora czekał pod murem parku i zobaczył, jak dwóch Arabów przesadziło ogrodzenie i poszło w tropy ofiary. Krótko potem usłyszał krzyk mordowanego. Wpadł do parku i zaczajony ujrzał nad trupem ofiary pochylone cztery postacie. W świetle błyskawicy poznał panią i Alego. Nadto byli tam jeszcze dwaj Rifowie.

— Czegóż w takim razie nie skoczył na pomoc swemu panu?

— Trudno. Nec Hercules contra plures. Był bezbronny, a koło pani stało trzech uzbrojonych mężczyzn.

— Kłamstwo, bo dwóch tylko.

— Nie chcę się sprzeczać. Nieboszczyk Iwan zeznał, że trzech, ale cieszy mnie, że pani nie zaprzecza, iż przy zamordowaniu męża była obecna.

Dokument nr. 2. to krótkie zeznania murzynka w sprawie banknotów.

Dokument nr. 3. zeznania oddanej mi telefonistki z Melilla, która podsłuchiwała rozmowy pani z Alim. Później coś przeskrobała i musiała zmienić klimat, jak się mówi u nas w służbie wywiadowczej. Bawi teraz we Włoszech.

Dokument nr. 4. krótkie zeznania pokojówki Thanit o wizytach Alego.

Dokument nr. 5. Raport kolegi mego z Paryża o stosunkach pani z oficerami francuskiego sztabu i jeden przyłapany list pani do pewnego przystojnego podpułkownika francuskiego. Treść listu na pozór obojętna i przezorna, ale dla chcącego znajdzie się coś między linijkami.

Dokument nr. 6. Wyczerpujące zeznania niżej podpisanego, czyli moje, o wynikach śledztwa w sprawie zamordowania mego podwładnego, który występował u państwa w Melilla jako szofer. Nazajutrz po jego śmierci, pozwoliłem sobie zrobić w pani nieobecności maleńką rewizję w jej pokoju. Zaprowadził mnie tam węch mego Hektora i moja przenikliwość. Owocem rewizji był list, jaki napisał do pani jej brat z Ajdir i to jest dokument nr. 7-my. Myślę, że to już wystarczy. Tę piękną kolekcję uzupełniają inne pomniejsze dokumenty, tyczące rodziny pani etc. etc. Dla sądu wystarczy to najzupełniej. Niech się pani nie łudzi. Po ostatnich aferach szpiegowskich wydawał Primo de Rivera sądom polowym i wojskowym instrukcje tego rodzaju, że ja jako fachowiec nie waham się ich nazwać drakońskimi . . .

Co za myśl, żeby oddawać się sądowi. Jeżeli pani nawet nie żal życia, to niech pani pomyśli, czem byłby wyrok, skazujący ją na śmierć lub długie więzienie, choćby dla ojca pani, który obecnie powrócił do czynnej służby i znajduje się w sztabie dyktatora. Czem byłby dla matki, dla brata, którego pewno niebawem z niewoli wykupią?

— Czy zastanowiła się pani nad tem? Dzieciaku śliczny, zrozum, że byłabyś oskarżona o czynny udział w dwu morderstwach, o szpiegostwo na rzecz Francji, o komunikowanie się z Rifami, o udzielenie pomocy więźniowi politycznemu Abd el Krimowi. A paragrafy można giąć jak się chce i prokurator jeszczeby się innych przestępstw doszukał . . . Nie ma innej rady, jak tylko zgodzić się na moją korzystną propozycję.

— Wiem, że w tej chwili, myśli pani o mnie wszystko najgorsze, ale Bóg świadkiem, że niesłusznie. Jedni są dobrą partją w małżeństwie dla majątku, inni dla stanowiska czy urodzenia. Mnie los tego wszystkiego poskąpił, więc muszę sobie pomagać w ten sposób . . . Zresztą na swe usprawiedliwienie muszę dodać, że służąc w wywiadzie jeszcze w Melilla, miałem pierwotnie zamiar panią zdemaskować już wtedy. Tak mi nakazywał obowiązek. Niestety, czy na szczęście, zakochałem się w pani i nie mogłem tego zrobić. Przyszło mi na myśl, że te moje informacje, posłużą mi kiedyś jako atut w zdobyciu pani. Więc . . .

— Czy nie zrezygnowałby pan z tych zamiarów matrymonialnych w zamian za jakąś większą kwotę pieniężną?

— Stanowczo nie. Musi się pani namyślić zaraz. Albo — albo.

— O, tak na poczekaniu nie można. To zbyt poważna sprawa. Przedewszystkiem musiałabym się naocznie przekonać, czy rzeczywiście posiada pan w swem ręku te kompromitujące mnie papiery, a potem żądam czasu do namysłu . . . najmniej miesiąc . . .

— Nie dowierzam pani. Miesiąc to strasznie dużo czasu i wiele rzeczy można dokazać przy pani sprycie . . .

— A jeśli ja pana bardzo poproszę, poruczniku? — wdzięcznym ruchem rzuciła się na wznak. Spódnica uniosła się, odsłaniając jej piękne nogi aż do samych kolan. Chciała wypróbować siły swych wdzięków . . . On obserwował jej grę, domyślił się intencji, ale mimo to przyczołgał się do niej i przycisnął usta do jej dłoni. Rozpiął i odwinął rękaw bluzki. Łakomymi pocałunkami pochłaniał jej rękę aż do łokcia. Nie broniła mu, ale gdy ją chciał objąć, zerwała się nagle i rzekła:

— Pora mi wracać. Mam jeszcze coś pilnego do załatwienia . . .

— Chcę słyszeć pani odpowiedź . . .

— Namyśliłam się już i . . .

— I? . . .

— Żoną pana nie zostanę nigdy . . . Nie dlatego, żebym panem gardziła, lub żeby mi się pan nie podobał . . . — rzuciła mu czarujące spojrzenie, chcąc rozpraszyć chmury, jakie się zaczęły zbierać w fałdach jego czoła . . .

— Lecz poprostu dlatego, że postanowiłam sobie po smutnych doświadczeniach mego pierwszego pożycia małżeńskiego (że użyję pańskiego wyrażenia) drugi raz się nie wiązać . . . Natomiast, o ile się przekonam, że posiada pan rzeczywiście papiery, o których pan mówił, to za cenę wydania mi ich zgodzę się zostać pańską kochanką . . .

— Nie odpowiedział ni słowa. Wiedział, że wywiera na kobiety duży wpływ fizyczny. Mógł przypuścić, że skoro ją raz posiędzie, uczyni ją sobie powolną na czas długi. Prawdopodobnie wymusi to małżeństwo. Ale ta szybka decyzja Carmeny, ta swoboda, z jaką mówiła w porównaniu z przygnębieniem poprzedniem, kazała mu się obawiać podstępu . . . Szli dłuższy czas w milczeniu . . . Przemówił wreszcie:

— Zatem poproszę cię do mej kwatery dzisiejszej nocy. Pokażę ci te dowody twej winy i zaczniemy naszą sielankę . . . Dobrze?

Ciąg dalszy nastąpi.



rys. A. Żmuda.

. . . ale mimo to przyczołgał się do niej i przycisnął usta do jej dłoni.

ROZMAITOŚCI.



Najstarszy generał na świecie. Jest nim angielski generał sir Jerzy Higginson, który w rodzinnem swojem miasteczku Marlon obchodził teraz setne urodziny. Jest on żywą kroniką wszystkich kolonjalnych wojen, jakie Anglja przez całą drugą połowę XIX. w. prowadziła.

Fot. Atlantic, Berlin.



Bar w samochodzie. Pewna holenderska wytwórnia likierów urządza bardzo efektowną reklamę, umieściwszy w samochodzie, którym jeździ po całej Holandji, wyszynk swoich wyrobów.

Fot. Atlantic, Berlin.



Nieopatrzny biedak. Cieśla W. Furman z Grajewa w woj. białostockiem wpadł na dziwaczny pomysł poszukiwania pracy aż... w Poznaniu. Z rodziną i mizerną chudobą wybrał się w drogę przez Warszawę, gdzie biedakiem zajął się komisarjat policji i litościwi ludzie, którzy mu pomocy udzielili.

Ag. fot. „Światowida".



Walka z rakiem. W Paryżu jest teraz główne ognisko walki z rakiem, tym strasznym wrogiem współczesnej ludzkości. Zdjęcie nasze przedstawia doktora Simionesco, sławnego uczonego paryskiego, badającego pod mikroskopem zarazek raka.

Ag. de la Presse Illustrée, Paris.



W okresie połowu ryb. Niejeden z amatorów, całymi godzinami daremnie z wędką siedzący na brzegu, zazdrościć będzie temu malcowi z wybrzeża Holandji, który pochlubić się może nie byle jakim połowem.

Fot. R. Sennecke, Berlin.

TEATR, ROCZNICE HISTORYCZNE, SZTUKA.



Nowa polska komedja. Na scenie Teatru Nowego w Poznaniu przedstawiono poraz pierwszy nieznaną jeszcze komedję G. Olechowskiego „Niema złej drogi do mojej niebogi". Oto scena z III. aktu między Kazią (p. Sarnecka) a proboszczem (p. Kaden). Ag. fot. „Światowida".



Pomnik Husa w Pradze. Uroczyście obchodzi naród czeski corocznie rocznicę spalenia na stosie w Konstancji (6. lipca 1415) Jana Husa, swego bohatera narodowego. Podajemy tutaj wspaniały pomnik Husa w stolicy Czechosłowacji, w „Złotej Pradze". Keystone-Londyn.





Z wystaw malarstwa futurystycznego w Paryżu. Na lewo: „Martwa natura" Pawła Picasso, rodem z Hiszpanji, który w Paryżu od szeregu lat jest najwybitniejszym przedstawicielem futuryzmu. Na prawo: „Hiszpanka" van Dougena, uchodzącego dzisiaj za najwybitniejszego artystę z młodszego pokolenia futurystów. Henry Manuel, Paris.



Na narodowe święto Francji. Dzień 14. lipca jest we Francji świętem narodowem na pamiątkę zburzenia w tym dniu w r. 1789 najsroższego więzienia paryskiego, osławionej Bastylli co stało się początkiem Wielkiej Rewolucji. Nasza ilustracja jest reprodukcją sztychu z wieku XVIII, przedstawiającego zburzenie Bastylli. Ag. fot. „Światowida".



Historyczny obchód angielski. W stadjonie Olympia pod Londynem odtworzono z całym aparatem historycznym sceny z panowania króla angielskiego Karola II. (1660—1685). Zdjęcie nasze przedstawia króla, wjeżdżającego na czele gwardji do słynnej cytadeli londyńskiej Tower. Sport & Gen.

Poradnik dla amatorów fotografów.



Konwalje: F : 18, filter 5 sek. Alfa Ortho.



Narcyzy: F : 18, filter, 5 sek. Alfa Ortho.

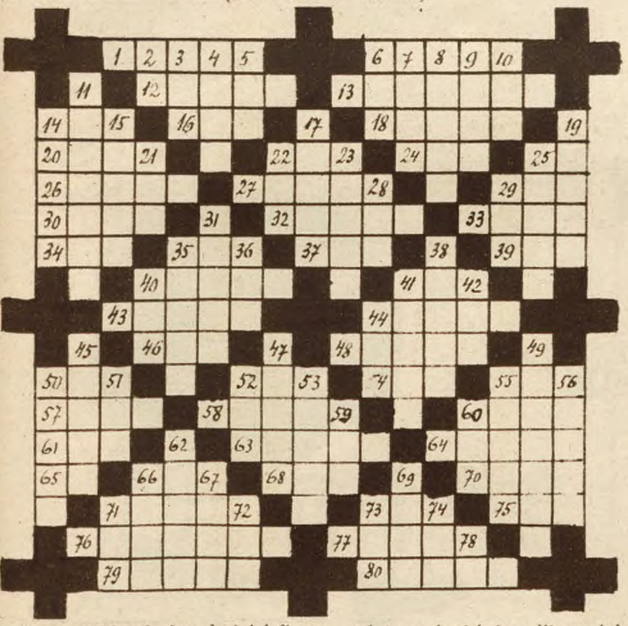
Kwiaty w lecie.

Lato ze swoją obfitością tanich kwiatów polnych, przedstawia ciekawe możliwości dla amatora. Pęk jakichkolwiek kwiatów ustawiamy w ten sposób, by ciemne kwiaty były na jasnem, a jasne na ciemnem tle, przyczem staramy się zdejmować je w słońcu, bo wtedy mają lepszą modulację świateł i cieni. Nie należy zdejmować dużych bukietów zbitych w jedną masę kwiatów, lecz wybrać kilka z nich tylko i zdejmować je tak, by się wzajemnie nie zasłaniały. Oczywiście trzeba podejść bardzo blisko i silnie blendować. Np. objektyw do f : 18 i z czterokrotnym filtrem żółtym naświetlać na płytach Alfa Ortho 5 sek. w pokoju, w słońcu popołudniu o 4 godz. Płyty barwoczułe (Ortho) są do tych zdjęć najlepsze, zwłaszcza o ile chodzi o kwiaty koloru żółtego, niebieskiego i lila. Wtedy najlepiej jest używać także i żółtego filtru.

Dr. Tad. Cyprian.

Zagadka krzyżykowa.

(Uł. M. Sławnicki.)



W każdy kwadrat tej figury należy wpisać jedną literę tak, aby powstało 80 wyrazów, których znaczenie oraz sposób odczytania niżej podajemy. Koniec każdego wyrazu oznacza czarne pole. Wszystkie wyrazy poziome i pionowe czytają się wspak.

Za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki redakcja „Światowida" przeznacza w drodze losowania:

efektowny kilim.

Rozwiązanie należy nadsyłać do dnia **17. lipca, br.**, wraz z załączonym kuponem.

Znaczenie wyrazów:

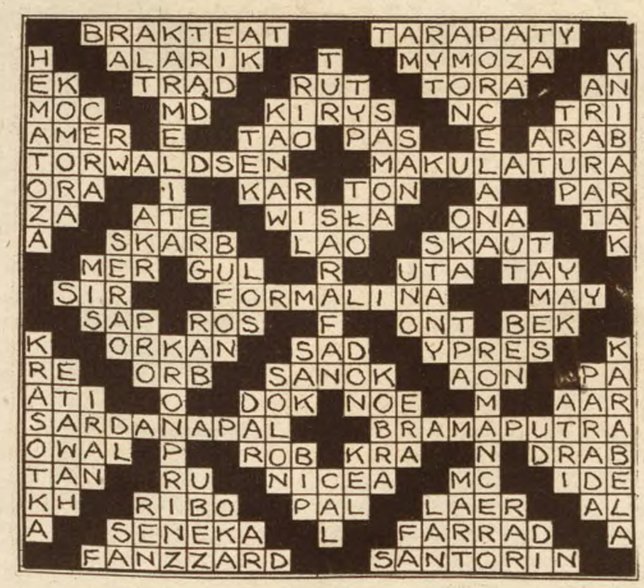
Wyrazy poziome:

1. Stado dzikich koni. 6. Bagno. 12. Planeta. 13. Sprzęt pokojowy. 14. Tytuł angielski. 16. Inaczej „snop". 18. Miasto w Małopolsce. 20. Metal. 22. Ryba. 24. Ton muzyczny. 25. Pierwiastek chem. 26. Tytuł szlachecki. 27. Pewność siebie. 29. Artykuł niezbędny, do potraw. 30. Inaczej prawdopobnie, 32. Prawodawca Aten. 33. Szlachetny kamień. 34. Duży gwóźdź. 35. Konstelacja zodjakowa. 37. Kurcz nerwowy. 39. Pieczara. 40. Miasto w Czechosłowacji. 41. Przetwór żywiczny. 43. Akt sądowy. 44. Miasto w Polsce. 46. Inaczej prezent. 48. Pierwiastek chemiczny. 50. Ryba. 52. Rzeka we Francji. 54. Pozycja w szachach. 55, Łodygi warzywne. 57. Pora dnia. 58. Inaszej plecy. 60. „Inaczej". 61. Wyraz karciany. 63. Inaczej gatunek. 64. Utwór muzyczny. 65. Przyimek. 66. Środek uzdrawiający. 68. Przyprawa do potraw. 70. Przewodnik metalowy. 71. Miasto we Francji. 73. Rycerz. 75. We fryzurze damskiej. 76. Członek deputacji. 77. Inaczej zapis. 79. Kraj w Azji. 80. Inaczej błękit.

Wyrazy pionowe:

2. Moneta franc. fonet. 3. Spójnik. 4. Zwierzę dzikie. 5. Rzeka w Syberji. 6. Biuro wypłat, w 2 prz. l. mn. 7. Ptak nocny. 8. i 31. Monety, 9. Kościół. 10. Pojedynczy. 11. Godność kapłańska. 14. Gałąź pniowa. 15. Imię słowiańskie. 17. Żołnierz rosyjski. 19. Zwierz rogaty w l. mn. 21. Staropolskie nazwisko. 22. Część twarzy. 23. Narzędzie introligatorskie. 25. Narzędzie rzeźnickie. 28. Droga wytoczona. 29. „Raz" po niemiecku. 35. Chodzący bezcelu. 36. Warzywa. 38. Sens moralny. 40. Rzeka w Niemczech. 41. Djabeł w gwarze lud. 42. Choroba przełyku 44. Głębia wodna. 45. Atrofja. 47. Sklepienie. 49. Lekarz zwierzęcy. 50. Wolnomularz. 51. Kół. 52. Część sztuki teatralnej. 53. Zwierzę morskie. 55. Inaczej „umierać". 56. Część Mszy św. 59. Samolub. 60. Dekada w skróceniu. 62. Ptak. 66. Napad. 67. Wezwanie. 69. Odłóg. 71. Rzeka w Rosji. 72. Rodzajnik franc. 73. Ogród rozkoszy. 74. Wołanie. 78. Pierwiastek chem.

Rozwiązanie zagadki z nr. 25.



Trafne rozw. zagadki z nr. 25 nadesłali:

J. Obtułowicz, Węgierska Górka. D. Rubinstajn, Łódź. Cz. Kozłowski, Warszawa. H. Gintrowski, Kraków. S. Lewi, Łódź. Z. Chrabąszewicz, Warszawa. H. Opielinska, Środa. J. Łukucz, Kraków. St. Hoffmanowa, Toruń. M. Racinowska, Warszawa. J. Landau, Warszawa „Esbe", D. Herbstmanówna, Warszawa. **J. Małachowska, Kraków.** Reszta rozwiązań była nietrafna.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki z nr. 25, los padł na p. J. Małachowską, z Krakowa. Administracja „Światowida" prześle nagrodę w postaci pięknego kostjumu kąpielowego w najbliższych dniach.

Nowości filatelistyczne.

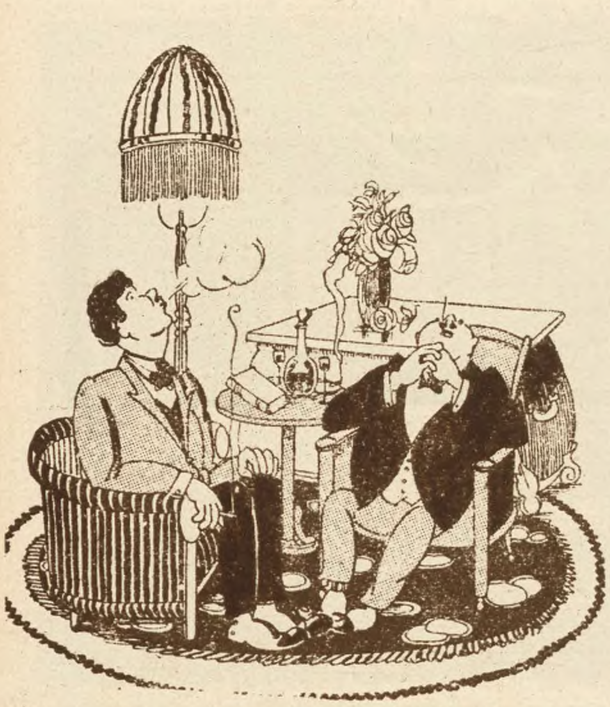


Jako uzupełnienie serji obiegowej znaczków Malty z rysunkiem postaci alegorycznej ukazały się dwa znaczki, a mianowicie: 2½ pensa ultramarynowy i 3 pensy w kolorze zmienionym, czarny na żółtym papierze, zamiast dawnego ultramarynowego. Znaczki te, tak jak wszystkie znaczki posiadłości brytyjskich odznaczają się pierwszorzędnem wykonaniem, drukowane są na papierze o wodnych znakach „CA" i korona (Crown Agency). Ząbkowanie 14. — Austrja wydała jako uzupełnienie serji znaczków dopłatnych w walucie szylingowej nowy znaczek wartości 3 grosze w kolorze czerwonym. (Biuro Filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski Łódź, Andrzeja 4).

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 28. z dn. 10. lipca 1926 r.

H U M O R.

Usprawiedliwiona.



— Wiesz, że twoja siostra mija się z prawdą rozpowiadając, że ma 20 lat, gdy liczy w rzeczywistości 26 lat.

— No cóż w tem dziwnego? Nauczyła się rachować dopiero w szóstym roku życia.

Sprytny dyrektor.



— Prosiłam dyrektora o zaliczkę, ściągalną z pensji przyszłomiesięcznej . . .

— Musiał pani powiedzieć, że w kasie brak gotówki?

— Nie, teraz inaczej się wywinął. Powiedział, że w przyszłym miesiącu wcale nie będzie żadnej pensji . . .

Mylne przypuszczenie.



— Moje dzieci, zdaje mi się, że pociąg jes przepełniony.

— Ależ nie, przecież ciocia nie wsiadła jeszcze do wagonu . . .

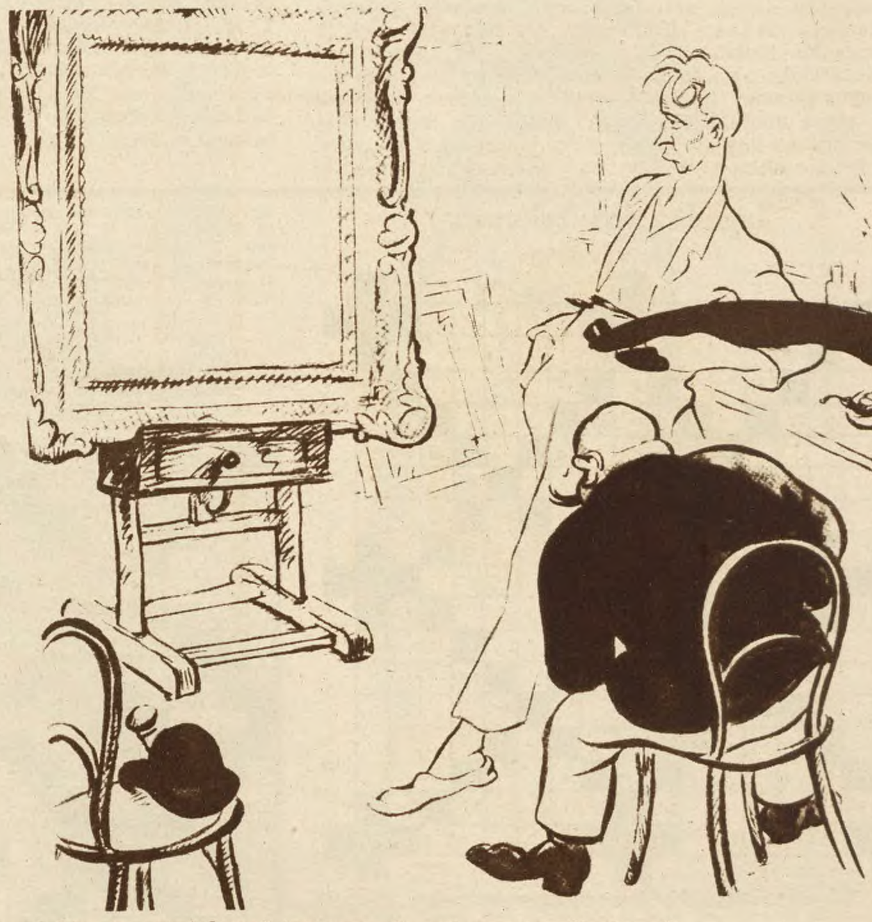
Dobry komentator.



— Ten pan, ozdobiony krzyżem wojennym, to fabrykant porcelany.

— Toteż stało się z nim tak, jak z jego wyrobami: naprzód był w ogniu, a potem go ozdobiono . . .

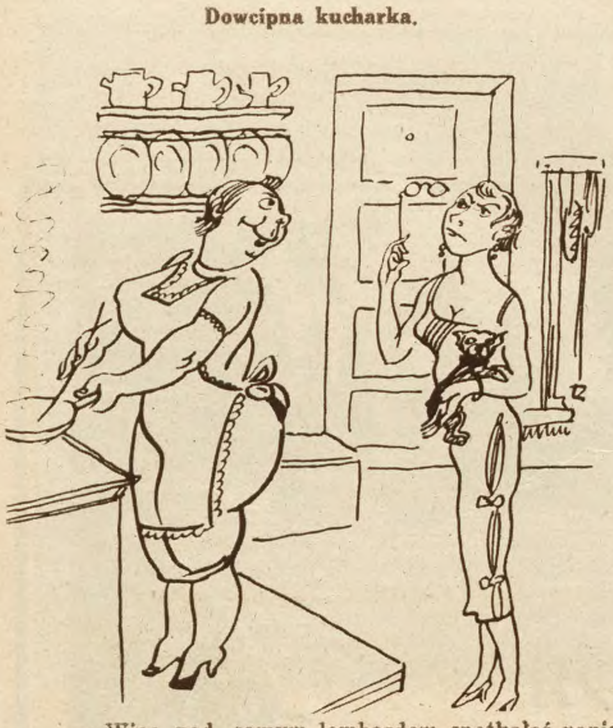
Zbawienna rada.



— Jakby tu zatytułować ten przyszły najnowszy mój obraz?

— Hm . . . Dobrzeby było nazwać go „Wiele hałasu o nic“ . . .

Dowcipna kucharka.



— Więc pod samym lombardem spotkałaś panią dyrektorową? Ale przecież nie mówiłaś jej, żeś coś dla mnie zastawiała?

— Ależ nie! Powiedziałam tylko, że musiałam zastawić swoją spódnicę, bo już od dwóch miesięcy pensji nie dostałam . . .

Nieporozumienie.



— Dzięki wczesnemu ożenieniu wyglądam tak, jak mnie widzisz, młodzieńcze.

— Musiałeś się pan ożenić, mając około dwudziestu lat?

— No, nie . . . tylko brałem ślub o VI-tej rano.

Praktyczna przyjaciółka.



— Poradź mi, moja droga, czy mam prosić mistrza Rzempolińskiego o podpis w albumie, czy też o pukiel włosów?

— Proś go lepiej o pukiel włosów, bo ojciec mój mówił, że jego podpis nie ma żadnej wartości.

NAD WŁOSKIEM MORZEM.



Wzdychamy wszyscy za tem, by nareszcie i u nas skończyły się deszcze i chłody i można było kąpać się w naszem polskiem morzu. Tymczasem, zanim cel naszych marzeń będzie spełniony, miło jest przenieść się myślą nad cieplejsze, bo włoskie morze. Oto obrazek z nad zatoki Genueńskiej, na skalistym brzegu znanego Nervi, gdzie grupka nowoczesnych syren używa miłych wywczasów.

Fot. Carlo Delius, Nervi.

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17, tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel. 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.
Wydawca naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Ozudag" — Kraków, Basztowa 18.